Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

1936 Nowy Sącz Rok VIII

Nr. 18

niedziela 3-go maja

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

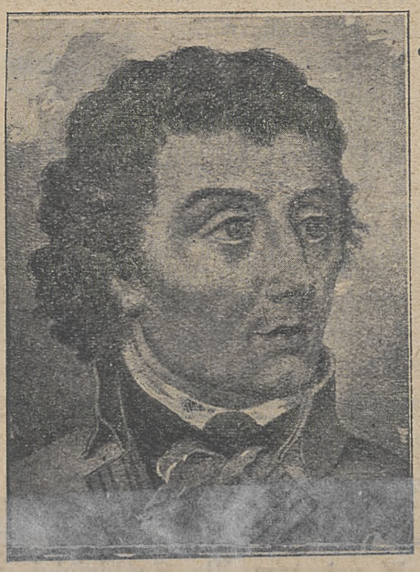
PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409·090.
Telefon Nr. 210.

Aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

Konstytucja 3-go Maja

Rok 1791. Po Warszawie krążą radosne pogłoski. Mówią, że posłowie, obradujący w zamku, mają uchwalić nowe prawa dla dobra wszystkich o-



Tadeusz Kościuszko

bywateli. Serca biją żywo, nadzieja rozjaśnia twarze, wszyscy zapominają o sprawach własnych, codziennych, a myślą tylko o tej szczęśliwej zmianie, która ma się dokonać w dniach najbliższych.

Już pogłoski zmieniają się w pewność. Już wiadomo wszystkim mieszkańcom stolicy, że oczekiwaną chwilę przyniesie dzień trzeci maja. Od rana ludność wyległa na ulice miasta. Pod zamkiem gromadzi się tłum; kto może, ciśnie się do wnętrza, bo ciekawość rośnie z każdą chwilą. Zbliża się południe. Przed zamek zajeżdża wspaniała królewska kareta. Stanisław August w bogatym mundurze wojskowym udaje się do sali sejmowej; towarzyszą mu oficerowie. Posłowie z marszałkiem na czele witają dostojnego gościa i wznoszą okrzyk na jego cześć. Po przybyciu króla otwarto posiedzenie sejmu. Sekretarz odczytał ustawy, które posłowie opracowali dla państwa w ciągu długiej pracy. Ustawy inaczej zwą się Konstytucją.

Treści ustaw słuchali wszyscy obecni z zapartym oddechem. Im kto lepiej je rozumiał, tem większa przejmowała go radość. Konstytucja głosiła, że 1) Polska mieć będzie odtąd króla dziedzicznego, 2) że nie wolno lekkomyślnie — jednym głosem — zrywać sejmów, bo o uchwałach rozstrzygać będzie większość głosów poselskich, 3) że mieszczanie będą wysyłać swych posłów do sejmu, jak dotychczas szlachta, 4) że wieśniacy będą pod opieką rządu, 5) że Polska będzie mieć sto tysięcy wojska!

Po odczytaniu ustaw radzono nad niemi jeszcze kilka godzin Po naradach król Stanisław August poprzysiągł, kładąc rękę na Ewangelji, że te ustawy uznaje, przestrzegać ich będzie sumiennie.

Wybuchła głośna radość, bo już nie mogli jej obywatela w piersiach pomieścić.

Okrzykom nie było końca! Wiwatowano na cześć ojczyzny, króla i posłów; z sali sejmowej udali się wszyscy do katedry św. Jana. Tam król ponowił przysięgę wobec narodu, a obywatele dziękowali Bogu za tak szczęśliwe uwieńczenie prac sejmowych.

Dzisiaj tę rocznicę obchodzimy. Ale obchodzimy już w wolnem Państwie. W Państwie stworzonem wysiłkiem genjuszu Wodza Narodu i bohaterstwem żołnierskiego ramienia. — Uczcijmy tę rocznicę sercem, uczcijmy miłością całego Narodu i narodową zgodą. Niech duchy wielkie, wielkich twórców Konstytucji 3-go Maja cieszą się, że spuścizna po nich nie poszła w złe ręce. A my pracujmy w zgodzie i z wiarą, że mimo wszystko jutro dobrze będzie!

J. R.

—o—



Pomnik Jana Kilińskiego w Warszawie, po odsłonięciu go przez P. Prezydenta Rzplitej.

O obwałowanie lewego brzegu Dunajca pod Nowym Sączem

Mieszkańcy gromad Chełmiec, Świniarsko, Mała wieś i Podrzecze w powiecie nowosądeckim wnieśli do Rządu memorjał w sprawie obwałowania także i lewego brzegu Dunajca. Sprawa ta jest niemniej paląca, jak obwałowanie prawego brzegu tej rzeki. Tekst memorjału podajemy poniżej. (Red.)

„Mieszkańcy gromad Chełmiec, Świniarsko, Mała wieś i Podrzecze na terenie powiatu Nowy Sącz, długo będą pamiętać straszliwą powódź w roku 1934, gdyż skutki jej nieprędko dadzą się odrobić, a położenie tych gromad znajduje się w terenie lewego brzegu Dunajca, a w razie podniesienia się wód rzeki Dunajca, wezbrane fale powodować będą nową klęskę i nędzę wśród tej ludności. Rozeszła się wiadomość, że miasto Nowy Sącz na terenie własnym, przystępuje do prac obwałowania prawego brzegu rzeki Dunajca.

Przerażenie i popłoch wśród mieszkańców gromad Chełmiec, Świniarsko, Mała wieś, Podrzecze powstał z tego powodu, że na rozpoczęcie prac miasto Nowy Sącz uzyskało fundusze od Rządu, oraz zatwierdzenie planów dla obwałowania prawego brzegu rzeki Dunajca, mającego ochronić dzielnicę Wólki przed zalewem wodami Dunajca.

Zważywszy doniosłość przedsięwzięcia tego, podejmowanego przez miasto Nowy Sącz, należy uznać za celowe i bardzo potrzebne obwałowanie rzeki Dunajca, ale nietylko na przestrzeni miasta Nowego Sącza tj. prawego brzegu Dunajca, lecz

winno być przeprowadzone takież samo zabezpieczenie i lewego brzegu Duuajca,

tem więcej, że wobec niżej położonego lewego brzegu Dunajca, wody jego odbiwszy się od wałów prawego brzegu, zalać muszą przeciwległy teren, zamieszkały przez tamtejszą ludność.

Dla uzasadnienia, że należy równomiernie potraktować ludność obydwu brzegów rzeki Dunajca pozwalamy sobie zapodać w przybliżeniu, zestawienie obszarów i ilości mieszkańców obydwóch terenów, zalewanych wodami. Obszar dzielnicy Wólki, który ma być ochroniony budową wałów z prawego brzegu Dunajca, nie przekracza 200 hektarów i około 1.500 mieszkańców. Zaś wioski z lewego brzegu Dunajca leżące, gdzie niema być przeprowadzone obwałowanie obejmują: Chełmiec około 1000 ha, 600 bubynków mieszkalnych, ludność przeszło 3.000 głów. Świniarsko około 500 ha, przeszło 200 budynków mieszkalnych i ponad 1500 mieszkańców. Podrzecze posiada około 300 ha, ponad 110 budynków i około 700 mieszkańców. Razem obszar około 1000 hektarów i około 5.200 mieszkańców, a są to miejscowości wiosek podmiejskich, — zamieszkałe przez ludność rzemieślniczą, urzędniczą i robotniczą w większości, oraz resztę stanowią małorolni gospodarze. Zawsze wezbrane wody rzek Popradu i Dunajca zatapiały dotąd tak dzielnicę Wólki jak i wyżej wspomniane wioski, to też już od dziesiątek lat domagano się zabezpieczenia brzegów Dunajca z obydwóch stron i ich obwałowania, a obecnie tem więcej zachodzi potrzeba obustronnego obwałowania brzegów Dunajca, gdyż wody dopływów w roku 1934 podniosły dno koryta o około 80 cm. Co potrafią wezbrane wody Dunajca napsuć i zniszczyć, żaden technik przy zielonym biurku siedząc, nie może tego określić i dla tego zapewne Władze w Ministerstwie Roln. i Ref. Roln. udzieliły zezwolenia na jednostronne rozpoczęcie prac, mające zabezpieczyć prawy brzeg Dunajca przed zalewami obszaru zamieszkałego przez tamtejszą ludność. Obawy nasze potęguje jeszcze i ta okoliczność, że z terenu miasta Nowy Sącz i dzielnicy Wólki, wychodzi wysoki nasyp toru kolejowego i mosty — kolejowy oraz dla komunikacji kołowej i biegnie przez wieś Chełmiec, a w razie wybudowania wałów na prawym brzegu Dunajca, nasypy toru kolejowego winny ulec zmianie, bowiem stanowiłyby przeszkodę w odpływie wód nie zalewających już prawego brzegu Dunajca. Gdyby równocześnie prowadzone prace po obydwu brzegach Dunajca, to i wówczas musiałaby nastąpić przebudowa nasypu torowego, bo takie prawo wywalczyłyby sobie same wody. Jeśli zaś zabudowanie nastąpiłoby tylko z prawego brzegu rzeki Dunajca, a utrzymane byłyby nasypy toru kolejowego w stanie dotychczasowym, to wody Dunajca znajdą swe ujście w rozlewaniu się lewym brzegiem do szerokości 2 klm i będą zatapiać najsilniej i najgroźniej wieś Chełmiec, Świniarsko i Małą wieś. To też wobec przedstawianej grozy, która zaistnieć musi, zdaje nam się, że czynniki decydujące, które udzielały zatwierdzenia planów ochronnych dla budowy na prawym brzegu Dunajca, nie brały pod uwagę obowiązującej jeszcze ustawy wodnej, która nakłada obowiązek, że **przy zabudowaniu brzegów rzek, winny być prowadzone ubezpieczenia jednakowo po obydwu stronach.**

Popłoch i przerażenie, jakie zaistniało wśród ludności wspomnianych wiosek, przeradza się w silne zdenerwowanie, a powstałe rozgoryczenie zmusiłoby ludność do każdego czynu i wysiłku, aby obronić swą siedzibę i nie dać się wytępić i pozbawić na zawsze środków egzystencji i życia.

Zważywszy przeto ten przykry nastrój wśród zagrożonej ludności i szkodliwość utrzymania jej w takim stanie, że Wysoki Rząd Rzeczypospolitej i Jego zaisteresowane Ministerst-

wa, pomimo istniejącej i obowiązującej ustawy wodnej, zezwala na wyrządzenie krzywdy i daje fundusze na roboty, które w konsekwencji jednych ochronią, a drugich niszczą — postanowiliśmy niniejszem pismem zwrócić się do Wysokiego Rządu, na ręce Jaśnie Wielmożnego Pana Prezesa Rady Ministrów jak i zainteresowanych Ministerstw a to 1) Ministerstwa Roln. i R. R, 2) Ministerstwa Komunikacji, 3) Ministerstwa Spraw Wewnętrznych,

aby sprawę zabudowania i obwałowania prawego brzegu Dunajca na terenie miasta Nowy Sącz, oraz równoczesnego zabudowania i obwałowania lewego brzegu Dunajca — bliżej zbadano,

odpowiednie plany przygotowano, po myśli ustawy wodnej i niedopuszczono do zniszczenia biedniejszych kosztem mocniejszych.

Podpisani proszą Jaśnie Wielmożnego Pana, aby wobec rozpoczynających się już robót przygotowawczych do zabudowania prawego brzegu Dunajca na terenie miasta Nowego Sącza, przyspieszonem zostało bliższe zbadanie całości sprawy, aby uspokoić zainteresowaną ludność wiosek, że żadna krzywda nie będzie im wyrządzona, aby ludność tem silniej umocnić w wierze do sprawiedliwych posunięć Rządu "

ZBIGNIEW TRYBULSKI

Równowaga budżetowa

Z dniem 1 kwietnia br. rozpoczął się rok budżetowy 1936|37. Niejednokrotnie ludzie, którzy szukając sprawdzianu rentowności gospodarki państwowej nie zagłębiają się w labiryncie zagadnień szczegółowych, uważają za taki nieomylny „barometr gospodarczy" właśnie budżet Państwa. — To identyfikowanie położenia gospodarczego Państwa, z sytuacją budżetową jest bezwątpienia uzasadnione, jednakowoż pod tym warunkiem, że budżet będzie realny, zrównoważony i zupełny. — Dlatego,

jeżeli chcemy ocenić należycie nasz budżet, musimy nań spojrzeć z tych trzech punktów widzenia: realności, równowagi i zupełności.

Realność budżetu polega na możliwości wykonania go z jak najmniejszemi odchyleniami. Dochody i wydatki winien budżet tak przewidywać, by realizacja ich nie napotkała na niepokonalne trudności. Ta możliwość przewidywań dotyczy przedewszystkiem dochodów, gdyż ustalenie wydatków nasuwa mniej wątpliwości. Jeżeli chodzi o stosunki polskie, to ta granica możliwych do osiągnięcia dochodów waha się około 2 miljardów zł. Były wprawdzie w latach 1928 i 1929 próby budżetu 3 miljardowego, jednakowoż rezultat był ten, że skutkiem zbytniego obciążenia podatkowego — wzrastały nie dochody, ale zaległości podatkowe, które w r. 1933 osiągnęły kwotę miljarda zł. Powrócono do tej realniejszej granicy. Dochody budżetowe wyniosły:

w r. 1932|33 — 2,000 miljon. zł.
w r. 1933|34 — 1,869 miljon. zł.
w r. 1934|35 — 2,115 miljon. zł.

w r. 1935|36 budżet przewidywał dochody w wysokości 2,016 miljon. zł., wreszcie budżet obecny zamyka się po stronie spodziewanych dochodów cyfrą 2,221 miljon. zł. Widzimy, że jest to pozycja w ciągu ostatniego pięciolecia najwyższa, tymczasem sytuacja gospodarcza kraju nie wskazuje wcale na poprawę. Dlategoż ta optymistyczna cyfra 2.221 miljon. zł. dochodów budżetowych na rok 1936|37 każe nam wątpić w możliwość jej realizowania, zaś w razie jej osiągnięcia nasuwa poważne obawy, czy nie spowoduje

przeciążenia podatkowego i bankructwa szerokich mas, które jeszcze wegetują.

Bezwątpienia w ścisłym związku z tem podniesieniem spodziewanych dochodów, pozostaje fakt, że miast deficytu budżet nasz przewiduje nadwyżkę w wysokości około 85 tysięcy zł. Deficyt budżetowy za ostatnie cztery lata przekroczył miljard zł, w tem w roku ostatnim około 250 miljon. Zrównoważenie budżetu jest więc dla nas poprostu koniecznością gospodarczą, jednakowoż obecnie bardzo trudną do przeprowadzenia. Obniżyć wydatków nie da się, bo stoją one już na bardzo niskim poziomie. Inflacja zbyt dotknęłaby szerokie masy drobnych ciułaczy i podkopała istniejące jeszcze zaufanie w życiu gospodarczem, by ją można zastosować. Na większe pożyczki zagraniczne nie można liczyć, po wewnętrznych zaś nie można spodziewać się pożądanych rezultatów. Pozostał jedyny

sposób usunięcia deficytu tj. zwiększenie ciężarów publicznych.

Dla uzyskania równowagi budżetowej koniecznem jest zwiększenie dochodów o 300 milj. zł., które Rząd spodziewa się uzyskać przez wprowadzenie nadzwyczajnego podatku od uposarzeń, podniesienie wpływów z podatku dochodowego przez obniżenie minimum wolnego od podatku, wprowadzenie dodatku kryzysowego do państwowego podatku dochodowego, wreszcie przez rewizję emerytur w kierunku ich obniżenia. Przez realizację tych postulatów osiągnęłoby się miast deficytu, nadwyżkę budżetową.

W końcu niesposób pominąć ważnej reformy naszego budżetu zmierzającej do realizacji zupełności budżetu. Zniesiono występującą poza nawias gospodarki budżetowej grubę funduszów, wcielając ją do odnośnych pozycyj w „Administracji". Reforma ta usuwa wszelkie niejasności budżetowe i pozwala na prowadzenie jednolitej gospodarki państwowej.

Reasumując nasze wywody musimy stwierdzić, że

wchodzimy w okres wielkich przemian gospodarczych.

Z suchych cyfr naszego budżetu widać w dali lepsze Jutro. Pesymistom zaś, którzy cały swój program „twórczej pracy" opierają na bezustannem narzekaniu i krytykowaniu w czambuł wszelkich gospodarczych zarządzeń Rządu, pozwolę sobie zwrócić uwagę na fakt, że gdy w październiku ub. roku min. Kwiatkowski obejmował skarb zastał w nim pustki, a każdy dzień przynosił miljon zł. deficytu. W tych warunkach, gdy byliśmy już na skraju przepaści koniecznem było „cesarskie cięcie", wprawdzie bolesne, ale skuteczne. Zamiast podniesienia obciążeń podatkowych, Rząd mógł drogą inflacji zyskać potrzebne fundusze na zrównoważenie budżetu. Jeżeli jednakowoż przypomnimy sobie politykę inflacyjną z 1923 r., to chyba każdy rozsądnie myślący człowiek przyzna, że z dwojga złego wybrano drogę mniej szkodliwą.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Nowy Sącz, 19 kwietnia 1934.
I. Firm: 91|34.

W rejestrze dla Spółdzielni przy firmie „Nauczycielska Spółdzielnia Gospodarcza z ogr. odp. w Krościenku wpisano, że Spółdzielnia ta jest w likwidacji a likwidatorami ustanowiono Feliksa Dziubana, Feliksa Rzepeckiego i Honoratę Milaniakową.

Czytajcie Głos Podhala!

WŁADYSŁAW MAZUR (Sosnowiec)

Stary cmentarz — w Starym Sączu i inne wspomnienia

(art. poświęcony p. Michałowi Asanka-Japołłowi z Krakowa w ślad Jego artykułu: Wielkanoc na Podhalu).

Do wspomnień o ks. dziekanie Rozwadowskim ze Starego Sącza warto dorzucić, że był to człowiek bardzo gościnny i dowcipny. Sam nie palił, lecz gości częstował (a seplenił na stare lata) mówiąc: kurzcie, kurzcie panowie, jata kurzę ale z rzadka...

Kiedy nieraz na odpuście zeszli się ks. Rozwadowski i ks. Figiel z Tęgoborzy, ludzie płakali ze śmiechu. Ks. Figiel ma swoją w Sądeczyźnie legendę. Krąży po okolicy dziesiątki jego anegdotek, że boki zrywać. Warto byłoby to wszystko zebrać. A że założył mleczarnię, naówczas bardzo w przyszłość wybiegającą instytucję, więc gdy goście do niego przybyli, raczył wszystkich.. maślanką aż do przesytu, a na pożegnanie pocieszał, że krzaczki są przy drodze i nie potrzeba senesu.

Inny działacz społeczny był ks. Dagnan w Piwnicznej. Ten założył kółko rolnicze. Organizowało się z nim spółdzielnię tkacką. Do spółdzielni zapisało się 42 tkaczy. Wydział Krajowy rzysłał góralom warsztaty mechaniczne, że mogli dziennie wyrabiać 140 łokci płótna. Czy dziś istnieje jeszcze ta spółka tkacka, czy jej wojna nie zniszczyła — nie jest mi wiadomem.

W Nawojowej, majątku hr. Stadnickich, zacnych obywateli, był proboszczem ks. dziekan Zabrzeski. Ten miał oczy zwrócone na Łemkowszyznę.

Jeszcze do roku 1906 Wydział Krajowy przysłał do Barnowca, Czaczowa i innych wsi polskich wszystkie pisma w języku ruskim. Dopiero TSL. zrobiło wywiad, że wsie te są czysto polskie. Wójtowa Klimczakowa w Czaczowie odprawiała nabożeństwa w kapliczce. TSL. zrobiło ją nauczycielką i uczyła tak długo, aż TSL. zorganizowało tam szkołę. — Gdy młody Pan Stadnicki objął władanie majątku, zaczął się w tej okolicy inny ruch. Ks. Zabrzeski dał tam dużo ciepła i miłości.

W Łącku był kanonik Piaskowy. Działacz, organizator Kasy Stefczyka. W latach głodu organizował pomoc ziemniaczaną przy pomocy swej kasy dla okolicy. Był tam i nauczyciel Wilkowicz, który przez lat 30 hodował drzewka owocowe. Ks. Piaskowy i Wilkowicz 21 lat nie mówili ze sobą. Jednej niedzieli, gdy na podwórzu szkolnym organizowało się TSL, ks. Piaskowy zgodził się przyjść pod warunkiem, że rozbije TSL. Zgodzono się na to.

Finał był taki, że i ci, co zakładali TSL. i Wilkowicz stary i ks. Piaskowy spłakali się jak bobry i tańczyli do późna w nocy.

Obok wielu księży działaczy, żyło i pracowało wielu, bardzo wielu nauczycieli, którzy byli duszą roboty społecznej w Sądeczyźnie.

Lecz wróćmy do ukochanego przez Japołła, Starego Sącza.

Jest tam na wzgórzu stary cmentarz, dziś zamknięty. Tuż koło kaplicy znajduje się pomnik ks. Kmietowicza Franciszka więźnia politycznego, co na Spilbergu 10 lat przesiedział, wsadzony do więzienia przez austrjaków. Ks. Kmietowicz rodak starosądecki był przywódcą powstania chochołowskiego wraz z organistą Andrusikiewiczem.

Mogiła ks. Kmietowicza dziś już zapomniana. Przed wojną grób więźnia politycznego utrzymywali skauci seminarjum starosądeckiego. Gdy się zaczął ruch niepodległościowy i powstał Związek Podhalan, rzucono myśl, by do Starego Sącza sprowadzić na grób ks Kmietowicza drużyny podhalańskie. Koło tej sprawy zaczęło się chodzić. Nawiązano kantakt z dr. Bednarskim i Feliksem Gwiżdżem, patronami sprawy spisko-orawskiej. Projekt zjazdu na grobie ks. Kmietowicza omówiono w prasie nowosądeckiej. Była jakaś wieczornica w Sokole w Nowym Sączu i mnie nastawiono jakoś tak, abym na tę wieczornicę przyjechał. Pojechałem. Specjalną opieką i adoracją otaczał mnie sekretarz ówczesnego starosty Jarosza. W pogawędce serdecznej zaczął mi ów sekretarz tłómaczyć, że to nie wypada jakoś urządzać takiego zjazdu w Starym Sączu, że p. starosta mógłby mieć nieprzyjemności, a przedewszystkiem wy wszyscy, co koło tej sprawy chodzicie. Podobny zabieg zrobiono także i w starostwie w Nowym Targu. Zjazd się nie odbył, gdyż nam go delikatnie zakazano.

Ale czy dziś, Panie Michale, który tak bardzo Stary Sącz ukochałeś, jako swoje dziedzictwo, dziś, czy nie warto by rozesłać wici po Podhalu i zwołać gęślarzy i baców, na grób ks. Kmietowicza?

W Starym Sączu są strzelcy i harcerze. Jedne to dzieci. Byłoby dobrze zaopiekować się grobem ks. Kmietowicza. Winien on być wiecznie zielony, wiecznie świeży.

Winien ten grób wychowywać nowe pokolenia, co na miejscu mają świątynię pamiątek, by słowom poety stało zadość: o ojców grób poostrz stal... Strzelcy, Harcerze... wiosna idzie, pamiętajcie o mogile męczennika zaborczego, ks. Kmietowicza na starym cmentarzu!

Konkurs upiększenia Miasta Nowego Sącza

Odezwa Zarządu Miasta

„Miasto nasze należy do jednych z najbardziej odwiedzanych miast w Zachodniej Małopolsce i z tego powodu żywi całkiem słuszną ambicję, aby stać się w przyszłości ośrodkiem ruchu turystycznego, kierującego się do naszych podhalańskich uzdrowisk.

Turyści, zdążający z różnych zakątków Polski, a nierzadko także i zagranicy, powinni odnieść jak najlepsze wrażenie o wyglądzie zewnętrznym naszego miasta.

Niechaj więc szarzyznę i monotonję murów ożywi jaknajwiększa ilość zieleni i kwiecia zdobiącego nasze okna, balkony i ogródki.

Odezwa niniejsza ma na celu wciągnięcie do pracy nad należytem udekorowaniem miasta całego społeczeństwa, a mieszkańców przedmieść w szczególności i prosi je o współpracę wraz z wyłonioną w tym celu specjalną Komisją „Upiększenia Miasta“, która pragnęłaby pracę swą rozpocząć od tego najbardziej wdzięcznego, a ważnego zadania.

Pragnąc pobudzić szlachetną rywalizację na polu zdobnictwa kwiatowego, wyłoniona Komisja ogłasza równocześnie konkurs 1) na najefektowniej ozdobione okna i balkony, 2) na najpiękniej utrzymane ogródki kwiatowe, wychodzące na ulicę.

Warunki konkursowe:

1) Pielęgnowanie kwiatów w skrzynkach oraz ogródków kwiatowych stale począwszy od 20 maja do dnia 15 października 1936 r. 2) Dobór kwiatów dekoracyjnych z uwzględnieniem warunków najlepiej odpowiadających ich rozwojowi, przy równoczesnem zapewnieniu ciągłości ich kwitnienia, przez stosowanie odpowiednich roślin, wcześniej i później kwitnących.

Za najlepsze wywiązanie się z warunków tego konkursu ustanowiono następujące nagrody:
1) za najefektowniej ozdobione okna i balkony: nagroda I. w kwocie 30 zł, II. w kwocie 20 zł i III. listy pochwalne. 2) za najpiękniej utrzymane ogródki kwiatowe: nagroda I. w kwocie 30 zł, II. w kwocie 20 zł i III. listy pochwalne.

Sąd konkursowy, oraz zaproszeni przedstawiciele społeczeństwa nowosądeckiego odbędą w czasie od 20 maja do 15 października 1936 r. trzykrotny przegląd wszystkich ulic miasta, potem ustalą kandydatów do otrzymania nagród.

W ciągu miesiąca października urządzi powyższa Komisja wielki i oryginalny festyn, podczas którego zostaną wręczone przez p. Prezydenta Miasta nagrody.

Dla ułatwienia zadania P. T. Społeczeństwu Komitet organizuje odpowiednie odczyty, oraz udziela wszelkich informacyj we czwartki i w niedzielę od godziny 10 do 11 w południe w sali Magistratu I p. biuro 17.

Prezydent
Mgr. STANISŁAW NOWAKOWSKI

Obwieszczenia licytacyj.

II. Km. 550|35. Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem, Rewiru II. mający kancelarję w Zakopanem, przy ul. Kościuszki Nr. 1924 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Marji Garlik w Zakopanem dnia 8 maja 1936 r. o godzinie 12 w Zakopanem przy ul. Stara Polana „Płazówka“ odbędzie się w terminie 1-szym licytacja ruchomości należących do dłużnika Haliny Wacowskiej składających się z kredensu dębowego, lustra-tremo, stołu rozsuwanego dębowego, 6 krzeseł dębowych wyplatanych, 8 szaf z miękkiego drzewa, 3 łóżek żelaznych z materacami siatkowemi, 10 łóżek z miękkiego drzewa, 8 nocnych stolików i szafy z lustrem oszacowanych na łączną kwotę zł 1000. Ruchomości można oglądać w dniu, miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

I. Km. 623|35. Komornik Sądu grodzkiego w Nowym Sączu rewiru I-go Józef Maresz w Nowym Sączu mający kancelarję w Nowym Sączu ul. Rynek Nr. 11 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 maja 1936 r. o godz. 10·30 w Nowym Sączu odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Firmy „Zagon“ Spółdz. roln. handl. w Nowym Sączu składających się z maszyny młocarni ręcznej kieratowej firmy „Cegielski“, wartości 200 zł., maszyny młocarni kieratowej firmy »Cegielski« wartości 350 zł, 10 sztuk pługów małych żelaznych „Unja“ wartości 450 zł, i kieratu dwu konnego wartości 250 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

Zarząd miasta Nowego Sącza
Nr. II. 13-9|36 r.

Nowy Sącz, dnia 27 IV. 1936 r.

Tępienie gryzoniów.

Ogłoszenie

Na polach, w ogrodach i sadach na terenie miasta Nowego Sącza grasują od ubiegłego roku gryzonie (nornica) w takiej ilości, że zagraża to klęską wyniszczenia plonów i drzew owocowych.

Aby zapobiec tej groźnej klęsce, zarządziło Starostwo Powiatowe reskryptem z dnia 20 kwietnia 1936 r. G. III. 2|8|36. przeprowadzenie akcji wytępienia tych szkodników.

Przeszkolony personal rozpoczął, pod kierownictwem Powiatowego Instruktora sadownictwa p. Andrzeja Drzewińskiego, począwszy od dnia 25 bm. obchodzić pola, ogrody i sady i zakładać trutki.

Koszta tępienia gryzoniów mają ponieść sami interesowani właściciele — względnie dzierżawcy gruntów. Koszt jednej trutki wynosi tylko 3 gr. W sumie nie przedstawia to wielkiego wydatku i każdy interesowany poniesć go może, a we własnym dobrze zrozumianym interesie, ponieść powinien.

Wzywam wszystkich interesowanych, aby spieszyli z wszelkiemi udogodnieniami dla personelu, wydelegowanego do tępienia szkodników, aby w szczególności nie przeszkadzali w wyszukiwaniu gniazd nornic, przeciwnie sami usilnie personal w tym kierunku wspomagali.

Akcja tępienia gryzoniów ma charakter przymusu, któremu każdy bezwzględu poddać się musi.

Prezydent miasta:
Mgr. Stanisław Nowakowski mp.

KRONIKA

Festyn 3-o majowy. W niedzielę 3 maja odbędzie się w parku Wenecja i Jordanówka festyn Tow. Szkoły Ludowej, urządzony z okazji święta 3-go Maja. Festyn ten będzie atrakcją niebywałą, mając w swoim programie moc niespodzianek.

Zbiórka uliczna w dniu 3-go Maja. Tow. Szkoły Ludowej urządza za pozwoleniem Władz w niedzielę, dnia 3-go Maja zbiórkę uliczną na cele oświatowe T. S. L. Niewątpliwie nie uchyli się nikt od najdrobniejszej ofiary na ten cel. Bodaj grosz ale niech da każdy a zbierze się suma, która będzie cegłą na budowę oświaty narodowej. — Ministerstwo Spraw Wewn. zezwoliło T. S. L. na przeprowadzenie zbiórki na dar Narodowy 3-go Maja na terenie 4 województw małopolskich w czasie od 2—10 maja. W tym czasie, na tym terenie wolno przeprowadzić zbiórkę tylko na rzecz T. S. L.

Dzień 12-go maja, jako pierwsza rocznica śmierci Marszałka Piłsudskiego będzie wolny od nauki w szkołach powszechnych i średnich. W całym kraju odbędą się żałobne nabożeństwa dla młodzieży szkolnej i okolicznościowe odczyty.

Jak odbędzie się pobór do wojska w roku bieżącym. W roku bieżącym odbędzie się pobór główny w Muszynie od dnia 2 maja do 8 maja br. włącznie, w Starym Sączu od dnia 9 maja do 16 maja br. włącznie a w Nowym Sączu od dnia 18 maja do 6 czerwca br. Bliższe szczegóły w obwieszczeniach.

PRZETARG

Zarząd gminy w Podegrodziu ogłasza przetarg na roboty murarskie i ciesielskie przy budowie szkoły powszechnej w Gostwicy. Oferty należy wnosić do Zarządu gminy w Podegrodziu do dnia 5 maja godz. 12 1936, w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert. Plany robót są wyłożone do przeglądu w gminie codzienie od 8 do 15. Gmina zastrzega sobie wolny wybór oferentów.

Wójt: TOMASZ ŁATKA wr

EUGENJUSZ PAWŁOWSKI

Kurniawa

(VI rozdział III części powieści „Chochołowscy“[1])

(Ciąg dalszy)

Jechali przytuleni do siebie, ale nic nie mówili. Staszek siedział chmurny — gniew i rozpacz żuł w sobie... I oną bezdenną pustkę, załamanie się wszystkiego, co dotąd było, czem się żyło, o czem się myślało... Więc co?... Wrócą znowu do dawnego: Kulczycki zacznie gnębić po dawnemu, podatkami uciskać, „sztrafy“ nakładać, dziewczęta napastować. Górale wrócą do szarej, nędznej pracy w ciężkiem jarzmie niewoli — i zapomną o tych wszystkich pięknych myślach i dumaniach, które snuli tak długo... Zrezygnują... Bo i księdza, najmilszego opiekuna, zabiorą gdzie daleko... A on — on, Staszek Pokusa-Chochołowski, potomek królewskich sołtysów, — będzie się musiał tułać po lasach i górach, kryć jak dziki zwierz, tropiony przez myśliwskie ogary. Lecz nie ugnie się! Nie włoży rąk w kajdany! Choćby mu całe życie przyszło spędzić po jaskiniach, dziurach i lasach — niechta! Potrafi! Nie jeden zbójnik już tak odbył życie... Ale co będzie z nią — padła nagle zastanowa — z nią, najmilszą dziewczyną, jedyną?...

Spojrzał na nią miłośnie.

A Marysia? I jej niewesoło było, nie!... Wciąż jej stały w oczach okropne obrazy, jakie chyba pierwszy raz w życiu widziała... Zmiażdżona głowa chochołowskiego gazdy, co pierwszy poległ w powstaniu, trupy dwu innych... Okropnie objedzony przez wilki trup hajduka z Łopusznej, rany najmilszego organisty — i nadewszystko ta ostatnia, najgorsza wiadomość, którą wypadkiem posłyszała pod dzwiami. Mój Jezu — i co teraz będzie, co będzie? Odwieźli organistę, ukryli u Wróblów w ciepłej izbie, Marysia postarała się o wszystko, co mogło być rannemu potrzebne i zmniejszyć jego cierpienia, zostawili do pielęgnacji jego starą gospodynię — i wracają. Lecz co dalej? Bić się będą sami — przeciw całej Austrji, czy jak?...

Jakiś dziwny, przejmujący dreszczem lęk przenika ciało dziewczyny. Nawskróś, — wwierca się pod serce szczękotem rozwisra i zwiera zęby. Może to mróz taki bierze?... Przecie bać się niema czego: droga swoja, znajoma, krótka — niema ani pół mili... W parę pacierzy będą w domu...

Lecz wjechali w las — odwieczny, smrekowy — i jeszcze większa trwoga ścisnęła serce góralki. Przeleciały przez głowę huraganem straszne obrazy... Burza w Orawskiej Magórze (Jak ją ten pan Kański prowadził wtedy... Mój Boże, co się też z nim dzieje?...) Potem las — ten sam, którym jadą, — grób Zośki.. Potem znowu las — grób Jędrka Zycha... I nareszcie teraz — ten ostatni... To tu gdzieś niedaleko... Wieczny odpoczynek...

I właśnie w chwili, gdy Staszek odwrócił się do narzeczonej, chcąc spytać, co z nimi teraz będzie, ona przytuliła się mocniej do niego i powtórzyła głośno ukrytą, dręczącą myśl:

— To tu kasi niedaleko zagryźli wilcy tego parobka... Z koniem...

— Wysej — odparł niechętnie Staszek — hań na wirch... Cobyś ta o tem meślała...

— Bojem się... — szepnęła trwożnie.

— Zje cego? Przecie mome flinte i pistolec... Jak huknie, to dziesięć wilków ucieknie zarusięki...

— To nie o to... Ino... tu... Jego dusę sie bojem... I jesce cegosi...

Ogarnął ją krzepkiem ramieniem.

— Nie bójże sie, Maryś! Se mnom nic ci sie nie stanie... Zaraz bedziemy w domu... Przi mnie sie bois, Maryś, moja?... Rzeknij!

— Nie — odparła bez przekonania.

Bo i jak się tu nie bać, gdy konie wloką się tak powoli pod górę przez śnieżne zaspy — a opodal tłucze się dusza zmarłego górala... A stare smreki patrzą na nich tak groźnie — ozy ostrzegawczo? Olbrzymie pnie, białe od śniatu aż po zagubione w mrokach wierzchołki, stoją nieruchome, niby zaklęte słupy zamarłej świątyni, strząsając od czasu do czasu srebrną nawet w ćmie nocnej, metalicznie podźwiękującą okiść...

Lecz oto zrywa się wiatr. Zrazu słabszy, po chwili coraz naremniejszy. Tłucze się chwilę po lesie, gwiżdże po zmarzniętych konarach niby na olbrzymich fujarach, dzwoni szkliwem mrozu, wiesza się po gałęziach, nagina pnie, aże trzeszczą i zgrzypią przeraźliwie djabelsko... A potem, gdy użył już dość tej zabawy, gdy skłębił całe wnętrze lasu w jedno białe wielkie mrowisko, wyszedł na drogę — i runął prosto na Staszkowe sanie. Nabrał w płuca śniegu sypkiego, ostrego, ile ino zdolał, — i całą mocą plunął chłopcu i dziewczynie w twarze skłębionym, białym oddechem. Zawyło powietrze od tego plunięcia... Konie zachrapały trwożnie i jęły się zrywać gwałtownie. Ostre, suche, dzwoniące w locie igiełki śniegu kłującą falą buchnęły w twarze Staszkowi i Marysi, wdarły się za kołnierze, do rękawów, usypały w załomach chust grube hałdy... I znów biały tuman wzbił się w powietrze, że już nic widno nie było, aż usypał przed końmi wysoką białą zaspę. Stanęli. Jak tu jechać?...

(c. d. n.)

[1]) Część I wyszła w r. 1934 pt. »We mgle świtu«, cz. II »Mocarny lud« ukaże się wkrótce; część III pt. »Kurniawa« obrazuje nam sam przebieg powstania chochołowskiego w dniach 21—23 II 1846 oraz jego następstwa.

(Przyp. Red.)

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

Km. 1021|35, Km. 58|36. Komornik Sądu Grodzkiego w Limanowej Adam Garczyński mający kancelarję w Limanowej, na podstawie art. 676 i 679 kpc podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 czerwca 1936 r. o godzinie 12 w Sądzie Grodzkim w Limanowej, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Jana Bujaka zam. w Starej wsi Nd. 325 nieruchomości wiejskiej: obj. lwh. 762 w 11|32 częściach wraz z przynależnościami; lwh. 88 w 11|128 częściach; lwh. 400 w 1|2 części; lwh. 631 w całości, wszystkich ks. gr. gm. kat Stara wieś.

Nieruchomość obj. lwh. 762 w 11|32 częściach wraz z przynależnościami została oszacowana na kwotę 5.339 zł. 99 gr, zaś cena wywołania wynosi 4.004 zł 99 gr; 11|128 części nieruchomości obj. lwh. 88 oszacowane zostały na kwotę 95 zł 18 gr, cena zaś wywołania wynosi 71 zł 38 gr; 1|2 część nieruchomości obj. lwh. 400 oszacowana została na kwotę 19 zł 75 gr, zaś cena wywołania wynosi 14 zł 81 gr; cała nieruchomość obj. lwh. 631 oszacowana została na kwotę 1.159 zł. 50 gr., zaś cena wywołania wynosi 869 zł 62 gr.

Rękojmia wynosi odnośnie do 11|32 części nieruchomości lwh. 762 wraz z przynależnościami, w kwocie 534 zł; odnośnie do 11|128 części nieruchomości lwh. 88, w kwocie 9 zł 51 gr; odnośnie do 1|2 części nieruchomości lwh 400, w kwocie 1 zł 97 gr; oraz w kwocie 115 zł 95 gr, odnośnie do nieruchomości lwh. 631.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzek., i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruch. w dni powszednie od godziny 8—18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. Komornik.

Km. 653|35. Komornik Sądu Grodzkiego w Limanowej Adam Garczyński mający kancelarję w Limanowej, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 czerwca 1936 r. o godzinie 11 tej w Sądzie Grodzkim w Limanowej odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Franciszka Gomulińskiego zam. w Rybiu starem Nd. 82 nieruchomości: wiejskiej obj. lwh 11 w 41|195 cz., i lwh 218 w 30|65 cz. wraz z przynależnościami obu ks. gr. gm. kat. Rybie stare; — 41|195 cz. nieruchomości lwh 11 zostały oszacowane na kwotę 13 zł 01 gr, cena zaś wywołania wynosi 9 zł 75 gr; 30|65 cz. nieruchomości lwh. 218 wraz z przynależnościami zostały oszacowane na kwotę 5.511 zł 30 gr, cena wywołania wynosi 4.133 zł 47 gr.

Rękojmia wynosi: odnośnie do 41|195 cz. nieruchomości lwh. 11 w kwocie 1 zł. 30 gr, oraz odnośnie do 30|65 cz. nieruchomości lwh. 218 z przyn. w kwocie 551 zł 13 gr.

Każdy licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, — jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przegladać w Sądzie grodzkim. Równocześnie na zasadzie art. 680 kpc. wzywa się wszystkie władze i inne instytucje publiczne powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych,aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły swoje zestawienia tychże po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa w zaspokojeniu. Komornik.

Km. 353|35. Komornik Sądu Grodzkiego w Limanowej Adam Garczyński mający kancelarję w Limanowej — na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4-go czerwca 1936 r. o godzinie 10 w Sądzie Grodzkim w Limanowej odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Markusa i Bronisławy Steinhofów w Stroniu Nd. 77 nieruchomości: wiejskiej obj. lwh. 65 i 450 w cał. obu ks. gr. gm. kat. Stronie nieruchomość obj. lwh. 65 wraz z przynależnościami została oszacowana na kwotę 6 916 zł 25 gr, cena zaś wywołania wynosi kwotę 5.187 zł 18 gr, nieruchomość obj. lwh. 450 oszacowana została na kwotę 1268 zł 12 gr., zaś cena wywołania wynosi 951 zł 09 gr.

Rękojmia wynosi odnośnie do nieruchomości lwh. 65 wraz z przynależnościami kwotę 691 zł 62 gr oraz kwotę 126 zł 81 gr! odnośnie do nieruchomości lwh. 450.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją, można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8—18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim. Komornik.

Km. 931|35. Bank Gospodarstwa Krajowego w Krakowie przeciwko Anna z Gąsiorków Białkowa imieniem własnem i imieniem małol. Franciszka, Adama, Jadwigi, Aleksandry, Krystyny i Jana Białków jako ich matka i opiekunka zam. w Żywcu. Komornik Sądu Grodzkiego w Żywcu mający kancelarję w Żywcu ul. Kościuszki Nr. 201 na podstawie art. 676 i 679 kpc podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 czerwca 1936 r. o godzinie 8·30 w Sądzie Grodzkim w Żywcu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Anny z Gąsiorków Białkowej oraz małol. Franciszka, Adama, Jadwigi, Aleksandy, Krystyny i Jana Białków dział. przez matkę i opiek. Annę z Gąsiorków Białkową w Żywcu, nieruchomości lwh. 792 ks. gr. gm. kat. Żywiec, mającej urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Żywcu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 18.864, cena zaś wywołania wynosi zł. 14.148.

Rękojmia wynosi 1886 zł 40 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekuci i że uzyskały postanowienie właściweg sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim.

Również wzywa się wszystkie urzędy, które to dotyczyć może do zgłoszenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik.

Km. 1589|34 Komornik Sądu Grodzkiego w Bieczu Wacław Schindler mający kancelarję w Bieczu ul. Kolejowa na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5-go maja 1936 o godzinie 9 ej w Zagorzanach odbędzie się licytacja ruchomości należących do p. Marji ze Skrzyńskich hr. Sobańskiej właścicielce dóbr w Zagórzanach składających się: z kasety blachą obitej pozłacanej, 3 krzeseł, 1 fotela, 1 kasetki małej, 1 karła skórzanego, 24 obrazów, 2 podstaw obitych blachą pozłacaną, 1 głośnika do radja, 1 obrazu Hoffmana „Wieśniak“ 1 stołu roboty gdańskiej, 12 krzeseł, 20 sztuk srebnych naczyń do kawy i herbaty, 3 tacy srebrnych, 20 łyżek srebrnych, 24 widelcy srebrnych, 20 łyżeczek małych srebrnych, 5 widelcy małych, 24 noży srebrnych, 1 chochli, 2 łyżek srebnych dużych, szafy gdańskiej wielkiej, obrazu owalnego przedstawiającego króla, 1 stołu gdańskiego, obrazów przy schodach nieznanych artystów i 2 obrazów „Królowie“ na rzecz Ubezpieczalni Społecznej w Nowym Sączu do rąk p. dra Jakóba Herziza adwokata w Jaśle.

Oszacowanie ruchomości nastąpi przy sprzedaży ruchomości.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

Km. 1571|35. Komornik Sądu Grodzkiego w Limanowej Adam Garczyński mający kancelarję w Limanowej — na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 maja 1936 r. o godzinie 8·30 w Sowlinach odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Salomona Lustiga składających się z 1 futra męskiego czarnego, podbitego nutrjami, kołnież wydry; oszacowanych na łączną sumę zł 800.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

Dr. ANTONI MATAKIEWICZ
notarjusz w Nowym Sączu

W sprawie dzielenia gruntów

Dzielenie gruntów to zagadnienie bardzo obszerne, którego nie można dokładnie omówić w jednym artykule.

Chciałbym tu tylko zwrócić uwagę na jedną rzecz, dotyczącą zagadnienia dzielenia nieruchomości, należących nie do jednego, lecz do więcej współwłaścicieli, co do której widzę z mej praktyki notarjalnej, że ludzie na wsi, a nieraz i po miastach na niej się nie rozumią, a często narażają się na szkodę wskutek tej swej nieświadomości.

Każdy grunt jest wciągnięty do sądowych ksiąg gruntowych, jako pewna parcela, oznaczona pewnym numerem, tak zwanym katastralnym, a parcele wciągane są do tak zwanego wykazu hipotecznego i wpisane w księgach hipotecznych, jako własność jednej osoby, albo więcej osób po połowie, lub po jednej czwartej, jednej piątej lub jeszcze mniejszej części.

Naprzykład: Realność, objęta wykazem hipotecznym 5 gminy Świniarsko, składająca się z parcel gruntowych, oznaczonych liczbą 150, w rozmiarze 2 morgów i liczbą 151 w rozmiarze 4 morgów, wpisaną jest jako własność Benedykta Szkaradka.

Jasną jest rzeczą, że tenże Szkaradek może czy to całą tę realność, czy poszczególne parcele, wchodzące w jej skład, komuś podarować, czy sprzedać, bo jest jedynym i nieograniczonym ich właścicielem.

Jeżeli jednak realność ta byłaby własnością Benedykta Szkaradka w połowie, a Ignacego Szkaradka w drugiej połowie, to dopóki Benedykt Szkaradek nie podzieli się z Ignacym Szkaradkiem fizycznie na gruncie tą realnością i dopóki nie zostanie spisanym między nimi tak zwany akt działu, ustalający, co każdy z tych dwóch właścicieli otrzyma na swoją wyłączną własność z dotąd wspólnej realności, nie może ani Benedykt ani Ignacy bez zgody drugiego współwłaściciela ani darować, ani sprzedawać osobie trzeciej oddzielnego kawałka gruntu z tej wspólnej realności, bo Sąd nie dozwoliłby intabulacji obdarowanego lub kupiciela za właściciela nabytego przezeń w ten sposób oddzielnego kawałka gruntu.

Piotr Śpiewak, będąc zaintabulowany w księgach hipotecznych za właściciela nieoddzielonej 1|3 części realności, chciał sprzedać Janowi Mrowca z tej realności oddzielne 3 morgi w pewnem położeniu np. przy gościńcu a nawet wystarał się, że geometra te trzy morgi odmierzył mu na gruncie i sporządził mapkę, na której uwidocznił, w jakiem położeniu te 3 morgi się znajdują, ale mimo to nie może notarjusz sporządzić umowy sprzedaży tych 3 morgów bez zgody reszty współwłaścicieli wspólnej realności, do której te 3 morgi należą i bez sporządzenia uprzedniego fizycznego podziału tej realności między wszystkich jej współwłaścicieli.

W braku takiego podziału wolno Piotrowi Śpiewakowi sprzedać Janowi Mrowcy całą swoją 1|3 część, albo połowę z tej 1|3 części, albo jeszcze mniejszą cząstkę w całej realności wspólnej, nie wolno mu jednak samowolnie oddzielać i sprzedawać, albo darowywać komu innemu pewnego oddzielnego (odrębnego) kawałka gruntu, gdyż taką umowę sprzedaży nie dałoby się przeprowadzić w księgach hipotecznych odnośnego Sądu i sprzedawca Piotr Śpiewak, a nie Jan Mrowca zapisany byłby nadal w hipotece za właściciela nabytego przez Mrowcę kawałka gruntu, a wierzyciele Piotra Śpiewaka, działając w dobrej wierze, w zaufaniu do ksiąg hipotecznych, mogliby swemi pretensjami pieniężnemi obciążać grunt Jana Mrowcy, sprzedany temuż pozahipotecznie przez Piotra Śpiewaka, a zaintabulowany na Piotra Śiewaka.

To też mierniczy przysięgli i notarjusze w podobnych wypadkach winni odradzać stronom sporządzania takich sprzedaży bez uprzedniego podziału wspólnej realności między wszystkich jej współwłaścicieli, jako niecelowego i narażającego stronę na odmowę wpisu hipotecznego przez Sąd i niepotrzebne koszta.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Jasinicki Leon. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu